

***UJŚCIE PRZEZ WIEKI – SZKICE Z DZIEJÓW MIASTA,* POD RED. E. WOLSKIEGO, UJŚCIE 2013, SS. 320.**

W związku z jubileuszem 600-lecia Ujścia z inicjatywy jego władz samorządowych wydana została publikacja „*Ujście przez wieki – szkice z dziejów miasta*”. Nie jest ona jednak typową monografią, w której krok po kroku, zgodnie z chronologią zdarzeń lub poprzez konkretne odsłony społecznej aktywności (gospodarka, polityka, życie kulturalne, religijne itd.) odkrywamy karty historii danej społeczności, ośrodka miejskiego, regionu czy kraju. Pomysłodawcy wydawnictwa i jego redaktor wybrali inną formułę – na prezentowaną pozycję składa się kilka artykułów, które z różnych perspektyw odnoszą się do dziejów Ujścia, ważnych wydarzeń czy postaci, które wpisały się na trwałe w jego historię. Autorami poszczególnych tekstów są zawodowi historycy, regionaliści oraz publicyści, stąd też różny jest ciężar gatunkowy poszczególnych rozdziałów omawianej monografii. Znajdziemy w niej zarówno teksty naukowe, jak i popularnonaukowe oraz szkice historyczne mieszczące się w gatunku publicystyki. Konsultantem historycznym całości jest Roman Chwaliszewski.

Prezentowaną pozycję otwierają trzy artykuły autorstwa dra Marcina Hlebionka z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, który zajął się dziejami kasztelanii ujskiej, przywilejem lokacyjnym miasta oraz jego pieczęciami. Dwa pierwsze tematy zostały przedstawione w bardzo szerokim kontekście historycznym regionu, co czasami niestety sprawia, że zagadnienia ujskie nikną w natłoku innych ważnych informacji. Trzeci rozdział poświęcony jest analizie różnego rodzaju pieczęci związanych z Ujściem od czasów późnego średniowiecza po wiek XX.

Marek Fijałkowski, pracownik Muzeum Okręgowego w Pile i znany z licznych publikacji historyk regionu, podjął się tematu związanego z okresem wojny polsko-szwedzkiej w 1655 r. W Ujściu 24-25 lipca rozegrały się wydarzenia, z którymi miasto nad Notecią jest powszechnie kojarzone. Podpisana wówczas kapitulacja wojsk wielkopolskich całkowicie zmieniła sytuację w konfrontacji ze Szwedami, otwierając im drogę w głąb kraju, który niemal całkowicie pozbawiony był obrony. Wokół kapitulacji ujskiej narosło przez wieki wiele legend, które są powielane zwłaszcza w lokalnych publikacjach.

W rozdziale piątym Józef Zielonka, były wieloletni pracownik huty szkła w Ujściu, przedstawił zarys dziejów tego najważniejszego w historii miasta zakładu pracy.

Kolejny artykuł, autorstwa Marzeny Rybarczyk, historyka, pracownicy Ujskiego Domu Kultury, poświęcony został miejscowej kalwarii. Przez ponad stulecie swojego istnienia przeżywała ona burzliwą historię. Stała się symbolem miasta, z którego słyneło ono zwłaszcza w dwudziestoleciu międzywojennym. Po zniszczeniach z okresu okupacji, braku dobrej woli władz na jej odbudowę w okresie PRL, wciąż czeka na powrót do dawnej świetności.

Trzy rozdziały prezentowanej publikacji dotyczą historii dwudziestolecia międzywojennego, kiedy Ujście stało się miastem granicznym między II Rzeczpospolitą a Niemcami. W okresie Powstania Wielkopolskiego miasto nie było areną walk, niemniej jednak jego mieszkańcy brali w nim udział, a w okolicy rozgrywały się potyczki z Niemcami. Ostatecznie w wyniku zwycięskiego powstania znalazło się ono w granicach odradzającej się Polski, a symboliczną datą w tym kontekście jest 19 stycznia 1919 r., kiedy do miasta wkroczyło polskie wojsko. Historię Ujścia w owych burzliwych latach przedstawił Roman Grewling, historyk z Chodzieży, w rozdziale zatytułowanym *Powrót orła do starego grodu*. Niejako uzupełnieniem tego tekstu jest kolejny artykuł Marka Fijałkowskiego: *Dramatyczna historia pomnika Powstańca Wielkopolskiego*, w którym przedstawił dzieje pomnika dłuta Sylwestra Mańczaka. Jego odsłonięcie 7 października 1934 r. stało się okazją do zorganizowania wielkich patriotycznych uroczystości. Po zajęciu Ujścia jesienią 1939 r. został on rozebrany. Idea jego rekonstrukcji została zrealizowana dopiero w ostatnich latach. Nieco zmieniony pomnik odsłonięto w 2008 r. z okazji 90. rocznicy odzyskania niepodległości. W ostatnim artykule dotyczącym dwudziestolecia międzywojennego, autorstwa Mikołaja Pietraszaka Dmowskiego z Poznania, germanisty i historyka sztuki, przedstawiono sylwetkę Kazimierza Pietraszaka, ostatniego burmistrza Ujścia w II Rzeczpospolitej. Nota bene bohater tej opowieści był stryjem autora tegoż rozdziału.

Dziejami miasta w okresie II wojny światowej zajął się poznański historyk dr Henryk Zimniak. Rozdział zatytułowany *Ujście w latach wojny i niemieckiej okupacji (1939-1945)* jest najbardziej obszernym artykułem w monografii i - patrząc pod kątem aparatu naukowego - najlepiej opracowanym. Świadczą o tym treściwe przypisy, ilość archiwów, z których korzystał autor, cytowane pozycje wydane drukiem oraz relacje zebrane od ówczesnych mieszkańców miasta. Ten sam historyk w rozdziale *Budowanie nowego ładu* zajął się pierwszym powojennym okresem miasta, w którym kształtowała się tzw. „władza ludowa”. Kolejny artykuł, *Zarys najnowszych dziejów*, autorstwa Edmunda Wolskiego, miał zapewne być jego kontynuacją, ale ze względu na sposób narracji przypomina raczej rozbudowane kalendarium zawierające najważniejsze, zdaniem autora, wydarzenia od 1975 r., kiedy to Ujście znalazło się w nowo powstałym województwie pilskim, po czasy nam współczesne.

Ostatnim tekstem w omawianej książce jest prezentacja ujskich pamiątek i zabytków w zbiorach Muzeum Okręgowego w Pile, której dokonał Marek Fijałkowski. Okazuje się, że zasoby pilskiego muzeum, jeśli chodzi o Ujście, są zarówno bogate, jak i ciekawe.

Po prezentacji treści monografii Ujścia zwyczajowo powinno się przejść do uwag szczegółowych. Trudno jest jednak je formułować, ponieważ, jak już wspomniałem na wstępie, tworzą ją różne gatunkowo teksty, które w zasadzie nie powinny razem stanowić całości. Po uważnym przeczytaniu książki *Ujście przez wieki – szkice z dziejów miasta* wydaje mi się, że dla przyjętej przez redaktora konwencji lepiej było poszczególnym autorom zaproponować wersję popularną, pozbawioną przypisów. Wówczas byłyby to prawdziwie szkice historyczne. Co do tekstów naukowych, widać, że są one dobrze udokumentowane, chociaż w tej grupie wyraźnie wyróżnia się opracowanie dra Henryka Zimniaka o II wojnie światowej. Inna z kolei uwaga

dotyczy drobnej omyłki w jego tekście poświęconym okupacji (s. 243), otóż kościół pw. św. Rodziny nie był świątynią parafialną, tylko katedrą wolnej prałatury pilskiej. Jedyną katolicką parafią na terenie Piły była wówczas parafia pw. Świętych Janów. W przypadku monografii miast jestem zwolennikiem omawiania kościelnych dziejów w odrębnych artykułach. W prezentowanej pozycji, co trzeba przyznać, przewijają się one w wielu tekstach, jednak łatwiej jest zapoznać się z tą aktywnością życia społecznego i duchowego, kiedy ma się ją opracowaną w całości. Natomiast zupełnie dziwi mnie fakt pominięcia, w tekście odnoszącym się do dziejów powojennych, powstania i działalności w latach 1980-1981 NSZZ „Solidarność”. Właśnie zrodzony wówczas ruch „Solidarności” i kontynuowanie przez niego po 13 grudnia 1981 r. walki z reżimem komunistycznym w podziemiu, było najważniejszym po 1945 r. wydarzeniem, a nie - jak chce Edmund Wolski - „okrągły stół” z 1989 r. Ówczesne porozumienie z komunistyczną władzą było tylko konsekwencją wydarzeń z lat pierwszej „Solidarności” i konsekwentnej walki jej struktur podziemnych o wolność ojczyzny po stanie wojennym, a nie początkiem zmian ustrojowych w kraju. Szkoda, że w jego tekście oraz artykule Józefa Zielonki zabrakło miejsca dla ludzi „Solidarności” z początków lat 80., liderów związkowych w ujskiej hucie szkła, członków Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Region Województwo Piłskie – Tadeusza Dymka i Leona Kolonisty. Słowem nie wspomniano, że właśnie w Ujściu niemal bezpośrednio przed wprowadzeniem stanu wojennego odbył się regionalny II Walny Zjazd Delegatów, na którym działacze „Solidarności” podjęli próbę odwołania Eligiusza Naszkowskiego, agenta SB o pseudonimie „Grażyna”, z funkcji przewodniczącego związku. Było to jedno z najważniejszych wydarzeń politycznych województwa pilskiego w burzliwym okresie lat 1980-1981.

Pomijając powyższe uwagi, monografię Ujścia uznać należy za udaną inicjatywę wydawniczą. Potrafi w wielu miejscach zaciekać czytelnika, została też wydana w atrakcyjnej szacie graficznej. Dobrym pomysłem burmistrza miasta Henryka Kazany było to, aby podarować ją w prezencie wszystkim mieszkańcom Ujścia. W ten sposób trafi do rąk tych, którzy najbardziej powinni być nią zainteresowani. Ponadto polecić ją należy historykom, regionalistom, wszystkim zainteresowanym bogatymi dziejami regionu pilskiego, tym bardziej że tego typu publikacje do niedawna były w nim rzadkością¹.

¹ Od 20 lat w regionie nie ukazała się większa monografia żadnego z miast. Ostatnia to praca: Z. Boras, Z. Dworecki, *Piła zarys dziejów*, Piła 1993. W 2013 r. ukazało się natomiast kilka pozycji związanych z historią Piły, z okazji 500-lecia tegoż miasta. Najważniejszymi w tym gronie wydają się: *Zarys dziejów Piły w latach 1945-2000*, red. M. Fijałkowski, Piła 2013; R. Ruta, M. Usurski, *Było takie miasto. Piła na dawnych kartach pocztowych 1896-1944*, Piła 2013. Mam nadzieję, że w kolejnym tomie „Roczników Skrzatuskich” ukażą się ich recenzje, chociażby dlatego, iż znajdziemy w nich wiele wątków związanych z historią Kościoła w Pile i okolicy.